Nr. 210. We Lwowie Środa dnia 2. Sierpnia 1871. Rok II.

DZIENNIK POLSKI

Wychodzi codziennie

Przedpłata wynosi: we LWOWIE rocznie 14 zł., półrocznie 7 zł., kwartalnie 3 zł. 50 ct., miesięcznie 1 zł. 25 ct.

Z przesyłką pocztową w PAŃSTWIE AUSTRJACKIEM: rocznie 18 zł., półrocznie 9 zł., kwartalnie 4 zł. 50 ct., miesięcznie 1 zł. 50 ct.

Z przesyłką pocztową ZA GRANICĘ: do Prus i do Rzeszy Niemieckiej 7 zł. (4 talary) — do Szwecji i Danii 10 złr. 40 ct. (6 talarów) — do Francji, Belgii i Anglii 8 zł. 80 ct. (18 franków) — do Szwajcarji 7 zł. (18 franków) — do Włoch 10 zł. 40 ct. (22 franków) — do Turcji i do Księstw Naddunajskich 7 zł. (16 franków) kwartalnie.

Numer pojedyńczy kosztuje 6 cnt.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: we Lwowie Biuro Administracji Dziennika Polskiego przy placu Halickim w domu Łodyńskich pod l. 1., W PARYŻU na całą Francję i Anglię jedynie p. pułkownik Raczkowski rue du Pont de Lodi Nr. 1. W WIEDNIU p. A. Oppelik, Wollzeile Nr. 22, p. Haasenstein & Vogler. W BERLINIE p. Rudolf Mosse.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 ct. za każdorazowe wydrukowanie.

Listy z pieniędzmi mają być przesyłane franco Administracji „Dziennika Polskiego“. — Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Manuskryptów redakcja nie zwraca.

Od Wydawnictwa.

Przedpłata na *Dziennik Polski* wynosi:

na prowincji **z przesyłką pocztową:**

całorocznie . . .	**18** złr.	— ct.
półrocznie . . .	**9** „	— „
kwartalnie . . .	**4** „	**50** „
miesięcznie . . .	**1** „	**50** „

we Lwowie **bez przesyłki pocztowej:**

kwartalnie . . .	**3** złr.	**50** ct.
miesięcznie . . .	**1** „	**25** „

Przedpłatę przyjmuje się

od każdego dnia.

Najbliższa przyszłość nasza.

I.

Ministerjum Hohenwartha demaskuje się powoli i staje w takiem świetle, w jakiem je od samego początku przedstawialiśmy. Najbardziej nawet zaślepionym federalistycznym jego zwolennikom spada łuska z oczu, a najwierniejsi jego obrońcy nie mają już odwagi łudzić opinję publiczną obiecankami daleko idących ustępstw autonomicznych. Dla Galicji, sam fakt mianowania p. Hubricha prezydentem sądu wyższego w Krakowie, wbrew powszechnemu głosowi kraju, świadczy wymownie, z kim mamy do czynienia w Wiedniu. Już nawet i *Czas* nie mógł utaić swego niezadowolenia, przypominając, że kiedy za rządów Herbsta zasięgnięto zdania sądów co do wprowadzenia języka polskiego do manipulacji urzędowej, p. Hubrich oświadczył się wprost przeciw takiemu rozporządzeniu i twierdził, że język polski nie jest należycie rozwinięty, by mógł być językiem urzędowym. Lepiej atoli jeszcze od takich drobnych faktów wskazuje nam stanowisko rządu jego przyboczna prasa niemiecka, a broszura, o której bliżej o pojawieniu się donieśliśmy wczoraj, wypowiada już zupełnie bez ogródek, że ministerjum Hohenwartha jest centralistyczne, że nie zamierza zmieniać konstytucji grudniowej, że jest dalekiem od zrobienia jakiegokolwiek, najdrobniejszego nawet uszczerbku hegemonii niemieckiej w Austrji, i że w ogóle nie ma innego zamiaru, jak tylko utrzymać się u steru.

Wykazywaliśmy to wszystko już tak obszernie, i tak to było namacalnem, że broszura pomieniona nie zawiera nic, coby nas zdumiewać mogło. Sądzimy zresztą, że z pomiędzy naszych przywódców politycznych, ślepo posłusznych rządowi, mało który był w błędzie co do rzeczywistego charakteru tego ministerjum, i że głośno objawiana wiara w anti-centralistyczne, anti-niemieckie i federalistyczne usposobienie hr. Hohenwartha i Sp. była udaną. Od ciężkiego tego zarzutu wolni są tylko ci reprezentanci nasi, którym absolutny brak wszelkich zdolności nie dozwala pojąć rzeczy najprostszych, i którzy wierząc ślepo *in verba magistri*, gotowi są uwierzyć raczej najnieprawdopodobniejszej, zawiłej bajce, niż własnym oczom i pięciu zdrowym zmysłom. Ale — stało się. Podkopaliśmy własnemi rękami najkardynalniejsze zasady konstytucjonalizmu, poszliśmy w służbę samowoli i reakcyjnych dążeń biurokratycznego rządu, utworzyliśmy przepaść prawie nie do przebycia między nami a inteligencją niemiecką, nie zbliżyliśmy się natomiast do Czechów, popełniliśmy tysiąc niekonsekwencyj — i uzyskaliśmy tyle, że zamiast rodaka, hr. Potockiego, który miał jeszcze wpływ jaki taki, mamy ministrem rodaka, p. Grocholskiego, który nie ma najmniejszego wpływu — jakoteż, że mamy znowu tego samego namiestnika, z temi samemi atrybucjami i z temi samemi prawie... iluminacjami, co w r. 1866.

Cóż będzie dalej? Czy istnieją jeszcze dzisiaj te same szanse wywalczenia zupełnej, konstytucyjnej odrębności naszego kraju, jakie mieliśmy w r. 1870 i w r. 1871 aż do odroczenia sesji Rady państwa?

Broszura, na którą powołujemy się powyżej, powiada nam, że te szanse mocno się dla nas zmniejszyły. Oto ministerjum, które dotychczas w ciężkich chwilach miało na swoje zawołanie oprócz prawicy jeszcze tylko centrum Izby, przeprasza się z lewicą. Powiada ono rajchsratowcom niemieckim: »Tek ministerjalnych nie dostaniecie, bo N. Pan nie chce was mieć ministrami, ale bądźcie spokojni, my będziemy rządzić zupełnie tak, jakbyście wy rządzili.« *Man muss sich in's Unvermeidliche fügen* — powiada każdy Niemiec w takim wypadku — a gdy jeszcze zjazd cesarza austryackiego z niemieckim uchwyci za serce Niemców austryackich, gdy przestaną obawiać się widma „zesłowiańszczenia Austryi« — przestaną także dążyć do zmiany rządu i do radykalnych zmian konstytucji, a tem samem upadnie nadzieja tej zmiany, jakiej my się domagamy.

Nie należy tracić z oczu tej okoliczności, że jakkolwiek między rządem hr. Hohenwartha a lewicą Izby zachodziła i zachodzi właściwie tylko ta różnica, iż rząd jest niemieckim ale reakcyjnym, a lewica niemiecką ale niby-liberalną — to jednak w walce przeciw temu rządowi lewica, jej mowcy, jej dzienniki uderzały tylko na urojoną część programu hr. Hohenwartha, na jego mniemane federalistyczne i słowiańskie aspiracje, podczas gdy kwestję zaniechanych lub nierozpoczętych reform liberalnych pominięto zupełnie w tej walce. Otóż dziś, gdy się pokaże jawnie, że federalizm i slawizm rządu był prostem urojeniem, albo też chwilową maską, przybraną bądź dla pozyskania prawicy Izby, bądź dla ułatwienia jej stanowiska wobec wyborców — gdy Don-Kiszotowie grudniówki, porwani i rzuceni o ziemię skrzydłami wiatraku, przestaną z nim walczyć o nietykalność systemu centralistycznego, którego on nie tyka, opozycja niby-liberalna stanie się prawdziwą niby-opozycją. Panom Herbstom itd. zależy na instytucjach liberalnych o tyle, o ile broniąc ich, mogą pochwycić za teki ministerjalne — gdy to ostatnie okaże się niepodobnem, będą się kochać w wolności tak platonicznie, jak to bywało za rządów Schmerlinga. Nie ma więc nadziei, aby potrzeba wspólnej akcji z Polakami w celu przeobrażenia konstytucji austrjackiej, potrzeba, która nareszcie już i samemu Herbstowi stała się była widoczną w chwili, kiedy Polacy nie mieli w Radzie państwa ludzi zdolnych do korzystania z tego stanu rzeczy — aby ta potrzeba, mówimy, nasunęła się lewicy ponownie w formie imperatywnej konieczności. Potrzeba ta daje się bowiem czuć jedynie pod rządem ściśle parlamentarnym, lub gdy się dąży do utworzenia takiego rządu — pod auspicjami zaś hr. Hohenwartha, raz się z nim pogodziwszy, lewica nietylko wybornie obejdzie się bez Polaków, ale nawet będzie miała pole do represaljów za doznane poprzednio nieprzyjemności i skorzystać z tego nie omieszka.

Jako rezultat polityki rządowej i delegacyjnej przedstawia nam się tedy ta perspektywa, że nie będzie w najbliższym czasie silnego stronnictwa, usilnie domagającego się zmian w konstytucji na drodze konstytucyjnej, i że nawet pozakonstytucyjna, tj. czeska opozycja, będzie osłabioną z powodu sympatyj łączących takzwaną „historyczną szlachtę“ czeską z niemniej »historycznemi« sferami, którym gabinet Hohenwartha byt swój zawdzięcza. Zmniejsza to niezmiernie szanse naszej »rezolucji“ — a oraz wyklucza raz na zawsze niepraktyczną i szkodliwą myśl przerzucenia się na pole opozycji biernej.

Będziemy się starali wykazać, jaka wobec zmienionych w ten sposób warunków, najskuteczniejsza może być obrona postulatów naszego kraju?

Sprawy krajowe.

Zarys organizacji władz administracyjnych dla Galicji.

(Ciąg dalszy.)

13. W y d z i a ł o b w o d o w y. Wydział obwodowy składa się ze starosty, jako przewodniczącego, i z czterech członków wybranych z grona Rady obwodowej na lat sześć.

Co lat trzy w połowie się odnawia. Wychodzący członkowie, na nowo obrani być mogą.

Wydział przepisuje sobie regulamin wewnętrzny, który przez Radę obwodową przyjęty, ulega zatwierdzeniu Rady namiestniczej.

Uchwały Wydziału zapadają bezwzględną większością głosów; do ważności uchwał potrzebną jest obecność na posiedzeniu dwóch przynajmniej członków Wydziału i prezydującego.

14. Jeżeli członek Wydziału przez miesiąc nie był obecnym na posiedzeniach i nieobecności swojej przed Wydziałem powodami za słuszne przez tenże uznanymi nie usprawiedliwił, traci swój urząd, i w miejsce jego wstępuje ten członek Rady, który przy wyborach do Wydziału największą miał liczbę głosów za sobą.

15. Niewolno jest członkom Wydziału brać pośrednio lub bezpośrednio jakiegokolwiek udziału w poborze dochodów publicznych, jak niemniej w przedsiębiorstwach na potrzeby kraju, obwodu lub gminy.

16. Na każdego członka Wydziału obwodowego przeznacza się roczne wynagrodzenie np. 1000 zł. Kwota ta rozdzieli się na dwie równe połowy, z których jedna stanowić będzie stałe wynagrodzenie członka Wydziału, druga zaś rozdzieloną zostanie między członków, w stosunku obecności ich na posiedzeniach wydziałowych.

17. Wydział obwodowy jest w sprawach obwodu organem zarządzającym i wykonawczym. Stanowi w przedmiotach administracyjnych, które z mocy ustaw do zakresu jego działania należą, lub które mu przez władze krajowe przekazane zostaną.

W przypadkach niecierpiących zwłoki, Wydział wydaje uchwały w przedmiotach do zakresu Rady obwodowej należących, pod odpowiedzialnością przed tąż Radą.

Wydział wykonywa nadzór i kontrolę nad urzędami i organami podwładnymi, w razie zaś potrzeby, zarządza kroki zaradcze.

18. Na każdem zwyczajnem zgromadzeniu Rady obwodowej, Wydział zdaje sprawę ze stanu obwodu i z całorocznych czynności swoich, przedstawia rachunki dochodów i wydatków z roku upłynionego i projekt etatu na rok następny.

Przedstawia Radzie wszystkie wnioski, które za właściwe i potrzebne uzna.

Projektuje wszelkie roboty publiczne w obwodzie, bada plany, sprawdza kosztorysy i przedstawia takowe Radzie obwodowej do zatwierdzenia, lub zatwierdza sam, jeżeli do tego przez Radę upoważnionym został.

Wykonywa zwierzchni nadzór nad prowadzeniem robót publicznych w obwodzie.

Jeżeli roboty publiczne kosztem kilku okręgów gminnych wykonane być mają, Wydział orzeka, które okręgi gminne i w jakim stosunku do kosztów przykładać się będą.

Od postanowienia Wydziału, okrąg gminny, któryby się uważał przeciążonym, ma prawo w ciągu 14 dni od daty zawiadomienia, odwołać się do Rady namiestniczej.

19. Wydział reprezentuje obwód przed sądem i względem osób trzecich.

20. Zarządza funduszami obwodowymi.

Wszelkie wypłaty z kasy, tylko za asygnacją Wydziału, podpisaną przez starostę, jako prezydującego, i przez jednego członka Wydziału, czynione być mogą.

Cracoviana.

III.

(Gdy babka na dwoje wróży, to się najpewniej sprawdza przepowiednia. — Duma Krakowian, że na wyścigu ofiarności patrjotycznej zdystansowali Lwów. — Kwestja drażliwa dla kronikarskiego serca. — Gibraltar za dwie piąte miliona. — Byle się o tem Bismark nie dowiedział. — Budownictwo krakowskie robi konkurencję pismom humorystycznym. — Zdanie urzędu probierczego, plac-komendy, i sądu karnego o łazienkach dla kobiet. — Obywatelki poszkodowane e bo ktoś nie jest obywatelem. — Grzeczność topielców. — Egzaminator nic nie umiejący a jednak dobry. — Teatr w Krynicy. — Rozwiązanie dramatu w Krakowie. — Nowości literackie wojowniczej treści.)

Stało się tedy!... W poprzednim feljetonie trafnie wróżyłem, że p. Żychlińskiemu uda się obedrzeć nas na rzecz Wielkopolski. Sam Kraków złożył już, według list ogłoszonych przeszło 3.000 złr., to jest d z i e s i ę ć r a z y więcej niż Lwów. *) Na liście składek figuruje Rada miejska podwójnie: raz jako korporacja obok ofiary 500 złr. z funduszów miejskich, drugi raz w wykazie składek z własnej kieszeni przez radców ofiarowanych. Jest przytem nadzieja, prawie pewność, że się na tem nie skończy, nikt bowiem nie chce zostać w tyle za tymi co dali dobry początek. Słyszałem między innemi, że piwowarzy tutejsi wyczytawszy w pismach lwowskich, że pewien początkujący piwowar z pod Przemyśla nabył u p. Bełzy dwie akcje, zamierzają odbyć naradę w celu rozważenia po ile oni, jako właściciele dawno już istniejących i renomowanych zakładów, nabyć powinni.

Nie uwierzycie jak czystej krwi krakowianie dumni są z takiego obrotu rzeczy. Nie mówiąc już o mnie, który zapisałem ten fakt na czele mojej kroniki i dałem przez to dowód, że się nim chełpię jak drudzy, — ale za każdem ogłaszaniem listy p. Żychlińskiego, który dobrze robi, że swoje sprawozdania tak często ogłasza, i tym sposobem interes teatru bezustannie przypomina, słyszeć można wszędzie, gdziekolwiek ucho się zwróci, wykrzykniki zadowolenia:

— A co?... a wygadywali na Kraków!!...

Suum cuique. Miasto, którego mam zaszczyt być historjografem, popisało się w tej sprawie nadspodziewanie pięknie, i ja, który mu śmiało gorzkie prawdy w oczy gadać postanowiłem, z przyjemnością oddaję mu tę pochwałę.

Co szczególniej do tej dumy uprawnia moich, obywateli, to ta okoliczność, że w tym wyścigu ofiarności patrjotycznej zdystansowali nadpełtwiańską stolicę, i to nie o półgłowy lub o głowę, ale o całe dziesięć długości konia. Być może, że tam nie jeden wzdycha za stówką, którą zapłacił, — nie ze skąpstwa, broń Boże, ale z powodu ciężkich czasów, — nie trzeba jednak robić wielkich rzeczy z tego wzdychania, które zresztą osładza myśl o splendorze, jaki ztąd spada na miasto.

Czy po takim pięknym początku w innych podobnych sprawach Kraków z tą samą ochoczością spieszyć będzie z datkiem swojego grosza na cele publiczne, nie oglądając się czy ten grosz pójdzie na pożytek ściślej lub szerokiej ojczyzny, byle tylko ojczyzny prawdziwej?... czy też może ofiary na teatr poznański dają się tak, jak Moskale mają zwyczaj dawać rangi i ordery — *nie w primier proczim?...* jest to kwestja zbyt dla mego krakowskiego serca drażliwa, żebym ją tutaj miał poruszać.

Gdyby zresztą nawet na przyszłość serca krakowskie nie okazały takiego wylania, a kieszeni takiej szczodrości w innych sprawach równej lub większej wagi, dziwićby się temu nie można było. Skutkiem uchwały Rady państwa, a za zgodą naszej kochanej delegacji, Kraków ma na serjo zostać fortecą, a do fortecy naturalnie przystęp nie będzie taki łatwy, jak go dziś znalazł pan Żychliński.

Dotychczas Kraków miał fortyfikacje na żart, o których znawcy sztuki wojskowej mówili, że się tyle godzin bronić mogą, ile milionów reńskich kosztowały; teraz miasto wzmocnionem zostanie nową obręczą szańców i obwarowań, otaczających je rozległem kołem, i to wszystko ma być wykonane za 400.000 złr!... W dawniejszych latach delegacja nasza domagała się zburzenia fortyfikacyj krakowskich, które mogłyby tylko narazić miasto na ruinę, a ani o kwadrans nie wstrzymałyby pochodu nieprzyjacielskiego. Teraz pokazało się, że tym humorystycznym fortyfikacjom, które kosztowały miliony, a nic nie były warte, brakowało tylko pewnych przystawek za kwotę stosunkowo bagatelną, ażeby się stały niezdobytą twierdzą!... I coby to była za szkoda, gdyby je tak, zgodnie z dawniejszem życzeniem delegacji zburzono!...

Pytano się raz cara Mikołaja ile kosztowała cytadela warszawska. Odpowiedział: „Boh znajet i generał Dehn“, to jest ten, który ją budował... Obecnie doszliśmy do takiej perfekcji, że za ćwierć miliona rubli obiecujemy wybudować Gibraltar i że w takie obiecanki wierzą.. to prawda, że nie wszyscy ludzie trzeźwi i rozsądni... ale przynajmniej pp. delegaci galicyjscy, którym przecież powagi i głębokości sądu odmówić nie można. Co to za postęp! co za postęp!...

Trzeba jednakże wynalazek budowania takich tanich Gibraltarów utrzymywać w najściślejszej tajemnicy, żeby się o nim nie dowiedział np. cesarsko-niemiecki minister wojny, bo za pięciomiljardową kontrybucję wojenną wybuduje 6.250 twierdz niezdobytych, a wtedy na co się przyda jeden Kraków?... Jeżeli ministerjum wojny powierzy zbudowanie tego niezdobytego Krakowa tutejszej sekcji budowniczej, to możemy być pewni, że w razie wybuchu wojny nowe fortyfikacje nie doznają najmniejszego uszkodzenia, gdyż sekcja budownicza mimo największego pośpiechu i choćby wojna za lat dziesięć wypadła, nie zdąży ich rozpocząć przed jej wybuchem. Świetny dowód swoich zdolności pod tym względem dało budownictwo tutejsze w sprawie łazienek dla kobiet, o której w przeszłej kronice pisałem, a która na posiedzeniu Rady miejskiej znowu poruszoną została. Znakomity talent gastronomiczny do podawania musztardy po obiedzie i humorystyczny do robienia konkurencji *Djabłu* i *Czasowi*, oto są dwie niezaprzeczone naszych Witruwjuszów zalety. Łazienki stały sobie w roku przeszłym i nie przeszkadzały nikomu, dosyć było w tym roku postawić je w tem samem miejscu, tymczasem panu budowniczemu Barańskiemu przyszło do głowy zawiązać korespondencję ze wszystkiemi władzami autonomicznemi i politycznemi, pytając się czy której to nie zawadzi, jeśli łazienki kobiece w tem samem miejscu co w roku zeszłym wystawione zostaną. C. k. urząd probierczy odpowiedział na to zapytanie, że jeśli łazienki mają być ze złota albo srebra, to winny być ocechowane i trzymać próbę przepisaną,— c. k. plac-komenda, że gdy żołnierze całemi kompanjami kąpią się w miejscach dla kobiet przez magistrat „w y p o ś r o d k o w a n y c h“ pod gołem niebem, to która z pań życzy sobie kompanji żołnierzy, może się kąpać w tychże miejscach, łazienki zatem są dla niej zbyteczne,— c. k. sąd delegowany do spraw karnych, powołał się na §. 382 *Strafgesetzbuchu*, który mówi, że jeżeli łazienki się zawalą, to budowniczy skazanym będzie na 50 do 500 złr. kary, chociażby nikt przytem uszkodzony nie został.

Przeczytawszy te wszystkie odpowiedzi p. Barański uznał, że łazienek na Wiśle stawiać niepodobna, ażeby przypadkiem nie uchybić przepisanej próbie, kompanji żołnierzy lub groźnemu paragrafowi ustawy karnej, zaczął więc szukać innej rzeki, gdy zaś budowa okazała się za wąską, a Gwadalkwir zbyt odległym, postanowił wybudować łazienki na stawie na błoniach, w którym po dobrym deszczu bywa półtrzeciej stopy wody, a więc niebezpieczeństwo utonięcia nie istnieje. Gdy jednak ta szczęśliwa myśl przyszła p. Barańskiemu dopiero w drugiej połowie lipca, a na budowę potrzebował tyle czasu, że widocznem było, iż łazienki w wigilję ukończenia trzeba będzie zacząć rozbierać, przeto na wniosek radcy Chmurskiego Rada miejska zwolniła sekcję budowniczą od budowania łazienek w roku bieżącym w tej błogiej nadziei, że na rok przyszły inny budowniczy miejski, już mianowany, pan Nowicki z Warszawy, prędzej je wybuduje, jeżeli mu się uda do tego czasu otrzymać obywatelstwo austrjackie, bez którego nie może objąć urzędu. Koniec końcem obywatelki tutejsze pozba-

*) Nasz kronikarz tygodniowy opowie wkrótce kilka ciekawych szczegółów, wyjaśniających, dla czego Lwów tak mało złożył na teatr Poznański. P. R.

Zatwierdza przedstawiony sobie przez naczelników okręgów gminnych etat dochodów i wydatków gminnych na rok następny.

Sprawdza i zatwierdza corocznie rachunki dochodów i wydatków okręgów gminnych za rok upłyniony.

Jeżeliby który z okręgów gminnych nie przedstawił środków i sposobów zadośćuczynienia obowiązkowym wydatkom swoim, Wydział nakłada z urzędu dodatki do podatków bezpośrednich lub prestacje w naturze. Wydział przedstawia namiestnikowi trzech kandydatów na naczelnika okręgu gminnego w tych okręgach, w których żaden z przedstawionych przez okręg gminy zatwierdzenia namiestnika nie uzyskał.

Wykonywa nadzór i kontrolę nad czynnościami naczelników okręgów gminnych, mocen jest udzielić naganę opieszałemu, skazać go na karę porządkową, złr. 50 nie przechodzącą, wysłać na jego koszt urzędnika obwodowego do przeprowadzenia czynności przez naczelnika okręgu gminnego zaniedbanych; w razie powtarzających się uchybień, mocen jest zawiesić w urzędowaniu winnego, ustanowić tymczasowe zastępstwo i zdać o tem bezzwłocznie sprawę Radzie namiestniczej.

21. Uchwały Wydziałów okręgów gminnych, które z mocy ustawy podlegają zatwierdzeniu Wydziału, Wydział zatwierdza bez żadnej zmiany lub odrzuca.

Jeżeli nie wyda decyzji w ciągu dni 30, uchwała staje się prawomocną.

Wydział w wykonaniu obowiązujących ustaw ma moc wydawania rozporządzeń administracyjnych i policyjnych, o ileby takowe dla kraju całego wydane nie były, oznacza kary pieniężne za ich niewykonanie, do wysokości złr. 50.

22. Wydział rozstrzyga sprawy w granicach właściwemi ustawami wskazanych, w przedmiotach: *a*) policji przemysłowej; *b*) policji drogowej; *c*) policji zdrowia; *d*) policji ubogich.

Wydział wymierza kary za wykroczenia przeciw przepisom i urządzeniom policyjnym, o ile takowe nie są przekazane sądom karnym.

Wydział wykonywa nadzór nad konskrypcją i losowaniem do wojska, rozstrzyga w przedmiotach czasowego uwolnienia od służby wojskowej.

Współdziała w przedmiotach stałego uwolnienia od służby wojskowej, oraz w przedmiotach dawania podwód, kwaterowania i prowidowania wojska.

Wydział obwodowy rozstrzyga w pierwszej instancji spory administracyjne, zażalenia w przedmiocie podatków bezpośrednich, o ile wykonanie lub zarząd tych spraw z mocy ustaw krajowych, władzy obwodowej jest powierzonem.

23. Od decyzji Wydziału, strony w ciągu dni 14tu od daty zawiadomienia, odwołać się mogą do Rady namiestnictwa.

24. Wszelkie rekursa i zażalenia od zarządzeń i decyzji naczelnika lub Wydziału okręgu gminnego, Wydział obwodowy ostatecznie rozstrzyga.

(Dokończenie nastąpi.)

Ziemie Polskie.

Z zaboru pruskiego. *Dziennik Poznański* pisze: Wczoraj (26 lipca) sprawa projektowanego jubileuszu z powodu przyłączenia Prus Królewskich do państwa pruskiego była przedmiotem obrad na posiedzeniu tutejszej reprezentacji miejskiej. Po zreferowaniu sprawy zażądał głosu jedyny Polak, na którego się gród nasz przy wyborach do reprezentacji miejskiej zdobył, Rakowicz. Prezydujący zdaje się nie dosłyszał tego, bo Rakowicz był zniewolony poraz drugi prosić o głos. Uzyskawszy go, wykazał Rakowicz wśród głębokiego milczenia i uwagi ze strony ojców miasta niestosowność najprzód samej uroczystości proponowanej, a potem szczególnie brania w niej udziału przez miasto Toruń. P. Rakowicz wykazał, że co w odezwie pierwszego burmistrza miasta Gdańska Wintera nazywa się „*Wiedervereinigung*“, jest prostą aneksją, dokonaną na koszt rzeczypospolitej polskiej, której rozbiór niemieccy nawet pisarze przedstawiają jako akt gwałtu, nie zasługującego na jubileuszowe obchodzenie go; a potem, że miasto Toruń (rozumie się i Gdańsk) w r. 1772 nie zostało anektowane do państwa pruskiego, że więc Toruń nie ma też żadnego zgoła do brania udziału w rzeczonej uroczystości powodu.

Reprezentanci miasta, wysłuchawszy spokojnie Rakowicza, przyznali słuszność wywodowi jego i powzięli stósowną do tego uchwałę. Nie wiedzieć jednakowoż, jak szanowny magistrat, do którego sprawa ta celem ostatecznego rozstrzygnięcia przechodzi, na nią zapatrywać się będzie. Spodziewać się jednak należy, że nie chęci lub namiętności, lecz rozsądek i prawda historyczna podyktuje mu sposób, w jaki w drażliwej zresztą sprawie tej postąpić.“

Wzrost Łodzi. Żadne z miast w Kongresówce tak szybko się nie podniosło jak Łódź. Dziś około 50.000 ludności liczy, pod względem więc mieszkańców po Warszawie jest najpierwsze. Niektóre tam kamienice, które ciągle przybywają, mogłyby stać się ozdobą najpiękniejszego miasta. W Łodzi wre życie handlowe i przemysłowe, nie dziw przeto, że tyle domów tam przybywa. W r. b. nowych trzydzieści kilka buduje się lub wykończa; z tego też powodu brak cegły uczuwać się daje, że ją aż z Piotrkowa wożą koleją żelazną. Place pod budowle są drogie. Za wziętą np. część placu przy ulicy Piotrkowskiej, ktoś właścicielowi onego kamienicę wystawił na przytykającej drugiej połowie placu. Wszędzie widać w Łodzi rozpoczęte fabryki budowlane, jak na ulicy Cegielnianej, Zawadzkiej i innych. Około nowego kościoła katolickiego, także obecnie wznowiono roboty. Coraz to więcej Łódź się zabrukowywa: na ulicy Przejazd, na Targowej ku fabryce Szejblera itd. Sklepy i zakłady różne wyrównywają warszawskim. Ogród „Erholung“ (wytchnienie) ozdobnie urządzony został w tym czasie. Dwa browary w Zgierzu i Luśmierzu, zwłaszcza też pierwszy, zaopatrują miasto w dobre piwo. Jednej jednak rzeczy w Łodzi brakuje, tj. łazienek; ktoby je założył, dobry zdaje się zrobiłby interes. Nakoniec, jako dowód ruchu coraz bardziej zwiększającego się na miejscowej kolei nadmieniamy, że zarząd tej kolei zwiększa swój tabor, nowo bowiem zamówił zagranicą i sprowadza wagony.

Włościanie koło Warszawy, jak wiadomo, są zamożni. *Kurjer Warszawski* także przytacza wiadomości o włościanach wilanowskich. Niedawno Lepianka, gospodarz z Wilanowa, wydał córkę za mąż i wypłacił za nią 1.650 rubli posagu. Trzecią to już córkę Lepianka za mąż wydaje, a dwie pierwsze zostały takąż samą sumą wyposażone. Kapitał ten Lepianka zebrał po większej części na handlu drobiem. Zięć lepianki nazywa się Malec i posiada przeszło 2.000 rs., majątku. Pieniądze te, Malec zrobił głównie na sianie.

Epidemja. W Rydze od czasu ukazania się cholery do 10. lipca 1871 r. zachorowało 224, wyzdrowiało 31, umarło 78, pozostało 115 osób.

Sprawy zagraniczne.

Na uczcie danej 29 lipca przez lorda majora Londynu, wzniósł tenże toast na cześć ciała dyplomatycznego. Książę Broglie (poseł francuski) odpowiadając podziękował Anglii za dary braterskiej sympatji, która silniej utrwala przymierze obu ludów niż rachuby dyplomatów. Poseł amerykański powiedział: Traktat waszyngtoński utrwali przyjaźń Anglii i Ameryki. Gladstone oświadczył, że Anglia pozostaje z całym światem w pokoju; pragnie on pomyślności Francji i mówi, że przyjaźń Anglii i Francji nie zmieni się.

Oszczędności, jakie Pouyer-Quertier chce zaprowadzić w budżecie wynoszą 115 milionów fr. Dzielą się one następnie: dług państwowy, senat i pensje wyższych urzędników 3⅕ miliona. Zwykły budżet: ministerstwo sprawiedliwości 1½ miliona; sprawy zagraniczne 202.000, wewnętrzne 2⅗ miliona, finanse 16⅘ miliona, oświecenie publiczne 1⅕ miliona (?); rolnictwo i nadal 2⅗ miliona. Budżet nadzwyczajny: Sprawy wewnętrzne 9⅕ miliona; finanse 2⅕ miljona; marynarka 5⅕ miliona; oświecenie publiczne 3 milony, budowle publiczne 16 milionów.

Thiers był w komisji parlamentarnej, obliczającej straty spowodowane przez wojnę i za czasów komuny. Oceniono je w ogóle na 920 milionów. Thiers oświadczył, iż Francja nie jest dość bogata, aby mogła całkowitą tę sumę zapłacić i nie chce poszkodowanym dopomódz ani wynagrodzeniem, ani zwolnieniem od podatków. Regularne podatki, dotąd przez Prusaków ściągane, będą tym, którzy je płacili, zaliczone; członkowie wszakże komisji nie zadowolnili się takim projektem naczelnika rządu i wymagają nierównie więcej.

W tych dniach przyjdzie do obrady Zgromadzenia narodowego w Wersalu, propozycja Ravinela, która jak utrzymuje korespondent *Indep. belge* będzie miała za sobą do czterechset głosów. Wiadomo, iż propozycja ta żąda stanowczego ulokowania ministerstw w Wersalu. „Czy żądanie to będzie uwzględnione, czy nie, pisze tenże korespondent, powrót do Paryża zawsze jest fatalną koniecznością. Najlepszym argumentem przeciw p. Ravinelowi będzie to, że koszta installacji, której żąda, wyniosą najmniej 40 milionów. Z argumentu tego niezawodnie nie omieszka korzystać Wołowski, dla przeprowadzenia swego wniosku, stanowczo przeciwnego stawianemu przez Ravinela. Wydawać 40 milionów na to, by interesa, tak jak dotąd, były paraliżowane, to już po prostu nie ma sensu.

Dla deputowanych uorganizowano na obu kolejach wiodących do Wersalu z Paryża osobne pociągi, zabierające ich o pół do pierwszej, a o siódmej odwożące do stolicy.

Zapewniają, że Rouher chce się znowu wpisać na listę adwokatów.

Pierwszą kwestją, którą będzie rozbierać nowa paryska rada municypalna, będzie jak już dawniej nadmieniliśmy kwestja pożyczki 600 milionów dla stolicy. Połowa tej sumy przeznaczona jest na spłatę Banku francuskiego i Credit foncier, które w swoim czasie przyszły miastu z pomocą; druga połowa użytą będzie na danie popędu robotom restauracyjnym.

Pensja dla p. Thiersa nie jest jeszcze ustanowiona; koszta jego biór i utrzymanie domu obliczone są w budżecie na 131.000 fr. rocznie. — Jak widzimy minister nie wykazuje żadnych oszczędności w budżecie wojskowym; natomiast ukrócił mocno ministerstwo oświecenia publicznego, najgorzej dotąd ze wszystkich uposażone. Widocznie Francuzi może dla tego, że bardzo mało umieją, jeszcze nie czują potrzeby nauki.

Jenerał Trochu przeznaczony jest na sprawozdawcę komisji, która ma obradować nad unieważnieniem dekretu delegacji w Tours tyczącego się awansów w armii.

Zebranie na nowo Kortezów hiszpańskich naznaczone jest na d. 1 października, a nie d. 1go września.

KRONIKA.

Pierwszy ślub cywilny we Lwowie ma się wkrótce odbyć przed prezydentem miasta, dr. Ziemiałkowskim, w sali ratuszowej. Pan młody, J. B., jest komisantem i religii katol., panna młoda zaś, H. P., wyznania mojżeszowego. Jeżeli projektowane małżeństwo nie zostanie zerwanem, lub też panna młoda nie da się nakłonić do przejścia na wiarę katolicką, natenczas doczekamy się we Lwowie pierwszego ślubu cywilnego od czasu zaprowadzenia tychże.

Teatr polski wrócił wczoraj z Brodów, i podobno już nigdzie nie będzie się wybierał. Pozostanie zatem i podczas zjazdu sierpniowego we Lwowie.

Sądy przysięgłych. Na dziś d. 1. sierpnia naznaczony był termin ostatecznej rozprawy w przedmiocie skargi pana S. o obrazę czci przeciw redakcji *Gazety Narodowej*. Rozprawę odroczono z powodu niestawienia się jednego ze współobwinionych.

Krakowski komitet wycieczki do Lwowa wydał następujące uwiadomienie:

„Uzyskawszy za połowę ceny osobny pociąg z Krakowa do Lwowa, mamy zaszczyt zaprosić współrodaków naszych do jak najliczniejszego udziału.

Cena biletu tam i napowrót: II. klasa 15 złr. 50 ct., III. klasa 8 złr. Pakunków większych, jakie się zwykle na wagę oddaje, brać ze sobą bezwarunkowo nie wolno. Wyjazd z Krakowa w dniu 12. sierpnia br. o godz. 9. wieczorem, wyjazd ze Lwowa d. 15. bm. wieczorem.

Biletów tylko do dnia 10. sierpnia do godz. 12. w południe dostać można w księgarni p. S. A. Krzyżanowskiego, w handlach pp. M. Dworskiego, E. Graffa i J. Kosza. W imieniu komitetu: *K. Henisz*, przewodniczący, *W. Bruśnicki*, sekretarz.

Oprócz tego będzie można dostać biletów: w Bochni u pp. R. Żurowskiego i P. Niedzielskiego, w Tarnowie u p. W. Mildnera, w Dębicy w aptece p. Herzoka, w Rzeszowie u pana Zajączkowskiego, których cenę i bliższe szczegóły jazdy, plakaty w powyżej wymienionych miastach rozlepione, oznajmią.

Ogłoszenie to jest dla komitetu lwowskiego o tyle ważne, że wpłynie znowu na zmianę programu przyjęcia. Wyjazd bowiem gości, preliminowany pierwotnie na dzień 16. bm. z rana, nastąpić ma już w przeddzień wieczór.

Komitet kwaterunkowy lwowski ma jutro o godz. 7. wieczorem posiedzenie w kancelarji Izby rękodzielniczej (ratusz — na dole.)

Obwieszczenie o utrzymaniu czystości w mieście.

Z uwagi, że pp. właściciele realności ciągle zaniedbują przepisy wydane celem utrzymania czystości w mieście, magistrat ogłasza niniejszem ponownie do ścisłego przestrzegania następujące już dawniej kilkakrotnie publikowane postanowienia, dotyczące utrzymania czystości w letniej porze roku:

I. Na każdego właściciela domu tak w mieście jak i na przedmieściach przy ulicach, drogach i placach brukowanych wkłada się obowiązek, kazać codziennie zamiatać przed domem ulice aż do połowy, zaś place aż do odległości 3 sążni od domu, a to w porze letniej pogodnej po uprzedniem skropieniu, śmiecie z dwóch sąsiednich domów zgartywać do kupy i na wozy przez miejski urząd budowniczy przystawione kazać nakładać. To zamiatanie ma się w miesiącach letnich tj. od 1. kwietnia do końca września odbywać 2 razy dziennie, o godz. 6. rano i o 2. z południa, do czego także znak będzie dawany dzwonkiem z wieży ratuszowej. W czasie posuchy letniej skrapianie na przestrzeni powyż wskazanej odbywać się ma nadto trzeci raz wieczorem o godz. 5.

Właściciele domów przy drogach niebrukowanych obowiązani są w sposób wyż oznaczony chodniki (trotoary) z rynsztokami codziennie kazać czyścić. Czyszczenie pozostających jeszcze części dróg i placów publicznych uskuteczniają robotnicy miejscy.

II. Zakazuje się surowo wylewać jakąkolwiek nieczystość w rynsztoki do ulic wiodące, lub na samą ulicę. Pomyje i inne nieczystości tylko do kanałów kloak zlewane być mogą.

III. Gruzy i wykopaną przy budowach ziemię ma właściciel domu natychmiast kazać wywozić, aby przechodu nie tamować.

IV. Każdy właściciel domu jest obowiązany, sień, schody i w ogóle całą wewnętrzną przestrzeń domu i podwórze czysto utrzymywać. Zakazuje się wszakże pod karą poniżej oznaczoną, śmiecie z domów, które przedsiębiorca czyszczenia miasta w rannych godzinach wywozić ma, poprzednio na ulicę wyrzucać, lub takowe razem ze skrzynią na ulicę wystawiać, ponieważ wszelkie wymieciny z domów mają być wprost na wozy nakładane, a śmiecie przy nakładaniu rozsypane natychmiast powinno być pozbierane i na wóz złożone.

V. Właściciele domów, którzyby zaniedbali śmiecie przez własnych ludzi na wozy kazać nakładać, mają takowe pod karą pieniężną własnym kosztem z domów niezwłocznie wywieźć. Nadto powinni właściciele zwracać na to uwagę, ażeby gnój stajenny, którego ze śmieciem przez przedsiębiorcę czyszczenia wywozić się mającem mięszać nie wolno, przynajmniej raz na tydzień własnym kosztem właściciela lub najmującego stajnię był wywieziony.

VI. Za zaniedbanie wyż przytoczonych przepisów co do utrzymania czystości przed domami, na ulicy i wewnątrz domów, ulegną właściciele domów nawet bez poprzedniego napomnienia karze poniżej oznaczonej, a śmiecie i błoto przez robotników miejskich z rozkazu właściwego urzędu na koszt pp. właścicieli uprzątnionem będzie.

VII. Kara za każde przekroczenie powyższych przepisów ustanowiona jest dla pp. właścicieli domów w pierwszym wypadku przewinienia na 2 zł., a w powtórnych razach podniesioną będzie aż do 10 zł.

Na służących niedopełniających rozkazów swoich panów w myśl powyższych przepisów, nałoży magistrat również stosowną karę pieniężną, lub w razie niemożności zapłacenia takowej, karę aresztu od 24 godzin aż do 3 dni.

W ślad niniejszego ogłoszenia rozpoczną się niezwłocznie rewizje urzędowe we wszystkich dzielnicach, i kary wyż określone bez wszelkich względów wejdą w zastosowanie. Magistrat kryl. stoł. miasta.

Lwów 16. lipca 1871.

Wydział centralny Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych nadesłał nam następujące sprawozdanie:

Towarzystwo wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych liczyło po koniec II. kwartału 1871 członków 2157 z 3983 udziałami czyli z roczną wkładką 15932 złr; członków wspierających 653 i 3 dobrodziejów. Stan majątku funduszu zapomogi stałej, przechowany w depozycie banku hipotecznego, wynosi z końcem czerwca 1871 r. w gotówce 1668 złr. 44 ct. i w efektach 74.130 złr. 44 ct. Razem 75,798 złr. 44 ct. W porównaniu ze sprawozdaniem za I. kwartał r. b. okazuje się, iż fundusz zapomogi stałej powiększył się w IIgim kwartale o 2504 złr. 7 cnt. i członków przybyło 16 z 33 udziałami, członków wspierających 12 i jeden dobrodziej. W drugim kwartale w banku hipotecznym lokowały niżej poszczególnione kwoty powiaty następujące: Bohorodczany 25 złr., Bóbrka 77 złr. 42 ct., Borszczów 240 złr. 10 cnt., Brody 104 złr., Brzeżany 257 złr., Buczacz 50 cnt., Cieszanów 1 złr., Dąbrowa 45 złr. 50 ct., Dolina 15 złr., Drohobycz 142 złr., Gródek 13 złr., Horodenka 58 złr., Husiatyn 77 złr. 63 ct. Jarosław 278 złr., Kałusz 16 złr., Kolbuszowa 21 złr. 49 ct., Krosno 8 złr., Lwów 67 złr. 44 ct., Mościska 131 złr., Nisko 29 złr., Nowy-Sącz 50 ct., Nowy-Targ 51 złr. 87 ct., Przemyśl 235 złr., Przemyślany 45 złr. 43 ct., Rawa 139 złr. 40 ct., Rohatyn 30 złr., Rudki 25 ct., Sanok 25 ct., Sokal 260 złr., Tarnów 107 złr., Tłumacz 66 złr., Wadowice 96 złr. Zaleszczyki 30 złr., Żydaczów 5 złr. Wedle półrocznego zamknięcia rachunków przedstawiają się następujące wynikłości: A) Dochody. 1) Dary 17 złr. 2) Wsparcia 1213 złr. 3) Wpisowe 111 złr. 4) Udziały 5449 złr. 5) Prowizja zwłoki 56 złr. 62½ct. 6) Zwrot za druki 25złr. 7) Odsetki od kapitałów 1518.49 złr. 8) Zakupiono efekta imiennej wartości 8200 złr. Suma 8390 złr. 11 ct. gotówką i 8200 złr. w efektach. 9) Do tego zapas początkowy 1443 złr. 36 ct. gotówką i 65.930 złr. w efektach. Razem 9833 złr. 48 ct. w gotówce i 74.230 złr. w efektach. B) Wydatki 1) Wydano na administrację i na potrzeby kancelaryjne 1372 złr. 38 ct. 2) Na zakupno nowych efektów 6741 złr. 66 ct. 3) Zwrócono powiatom 50 złr. Suma 8165 złr. 4 ct. 5) Do tego zapas ostateczny 1668 złr. 44 ct. w gotówce i 74.130 złr. w efekt. Razem zgodnie z dochodami 9833 złr. 48 ct. w gotówce i 74.130 złr.

Przy sposobności wzywa Wydział centralny członków, którzy swój pobyt zmieniają, by o tem zawiadamiali kartkami korespondencyjnemi dotyczące Wydziały powiatowe, celem utrzymania dokładnej ewidencji. — Wiceprezes *Henryk Strzelecki*, sekretarz *Romuald Makarewicz*.

Wypadki miejscowe. W piwnicy domu pod l. 365 m., zamieszkałej przez handlarza owoców Ozjasza Birnera, wybuchł d. 30. zm. po południu przez nieostrożność dzieci, bawiących się zapałkami, ogień, który wcześnie przez sąsiadów spostrzeżony i stłumiony został. Dnia 30. lipca aresztowała policja z domu zajezdnego p. P., człowieka młodego, z paszportem moskiewskim na imię Szlome Strażer. Tenże miał przy sobie 1064 rubli i 190 złr., które, jak sam zeznał miał skraść swemu ojcu, felczerowi Feinelowi Strażer w Biłgoraju nad granicą Galicji.

Zatwierdzenie. Cesarz zatwierdził wybór Hilarego Tretera, właściciela dóbr, na zastępcę prezesa rady pow. w Przemyślanach.

---

wione są kąpieli wiślanych i to jedynie dla tego, że pan Nowicki nie urodził sie obywatelem austrjackim.

Z okoliczności tej łazienkowej epopei, dowiedziano się także na posiedzeniu Rady miejskiej, że tego lata nikt jeszcze pod juryzdykcją magistratu krakowskiego nie utonął, wszyscy bowiem tonący byli tak grzeczni, że albo dali się uratować amatorom tego rodzaju przysług, albo też tonąc, na drugi brzeg pod juryzdykcję powiatową wielicką się przynieśli. Cześć pamięci tych zacnych obywateli, którzy nawet w ostatniej chwili życia starali się oto, by swej władzy przełożonej umniejszyć zajęć i kłopotów!..

A kłopotów i zajęć mają władze, jak wiadomo, — nie mało. Naczelnik tutejszego urzędu telegraficznego naprzykład Niemiec, nie umiejący ani słowa po polsku, musiał się porządnie zakłopotać, gdy mu polecono wyegzaminować swoich podwładnych z języka polskiego i donieść wyższej władzy, który z nich go posiada a który nie. Być egzaminatorem z przedmiotu, o którym się nie ma wyobrażenia, otóż robota, która się czasem trafić może c. k. urzędnikowi jako dodatek do innych czynności!.. Należy przyznać, że pan naczelnik wywiązał się z tego dowcipnie i sumiennie. Podyktował telegrafistom Niemcom zdania niemieckie, kazał im przetłumaczyć je na język polski, a potem tłumaczenia dał Polakom, żeby na powrót przełożyli na niemiecki. Tym sposobem przekonał się, że panowie Niemcy z zadanych sobie zdań, porobili najcudaczniejsze rzeczy, czasem nawet takie, że niepodobna było poznać, w jakim języku miały być napisane, — i stosownie do tego zdał raport, przeciw któremu bardzo gorąco protestował jeden z telegrafistów, kończący się na s k y, twierdząc, że samo jego nazwisko p o l s k i e powinno być dostateczną gwarancją umiejętności polskiego języka.

Po takim egzaminie jest nadzieja, że... długo jeszcze mieć nie będziemy telegrafistów umiejących po polsku, ale za to, jak mi donoszą z Krynicy, wkrótce podobno będziemy mieli teatr polski z powrotem. — Według mojego korespondenta, teatr p. Skorupki niebardzo świetne w tym roku robi interesa u onych zdrowiedawczych źródeł, którym tyle ambarasu narobił w swoim czasie chodnik kryty, ile go robią tutejszej Radzie miejskiej łazienki. Przedstawień było kilka dopiero, a w ich liczbie znajdowała się jedna reprezentacja „Dziesięciu cór“, na której było podobno więcej cór, niż widzów. Dyrektor Skorupka, którego zdrowie już tu nie było zadawalniające, tak, że musiał jeździć do Wiednia na konsultację lekarską, teraz zaszkodziwszy sobie jeszcze bardziej podróżą do Krynicy, ciężko zapadł na zdrowiu i obawiają się o jego życie.

W braku teatru, jedyne dramata odgrywają się teraz w naszem mieście w sali sądowej. Na tej scenie Kraków ma specjalność sztuk, które się rozpoczynają bardzo efektownie i hałaśliwie, a bardzo cicho kończą. W tych dniach ukończonym zostanie głośny swojego czasu proces Kirchmajera, a rozwiązanie będzie takie jak w innej podobnież słynnej sprawie Barbary Ubryk, — skończy się bowiem, o ile moje informacje są pewne, na zupełnem uniewinnieniu oskarżonego. Opowiadali mi prawnicy przebieg tej sprawy, ale gdy pomimo najszczerszej chęci nie mogłem sobie dosyć jasno przedstawić jej kolei —, w czem podobno jestem zupełnie tak samo nieszczęśliwy jak cały świat prawniczy tutejszy — tyle więc tylko powiedzieć wam mogę, że z chaosu artykułów i paragrafów ustaw cywilnych, karnych i proceduralnych, wyjdzie tym razem światło w białej niewinności sukience.

Z nowości literackich, oprócz pierwszego tomu *Pism wojskowo-politycznych jenerała Chrzanowskiego*, wydawanych przez posła Leona Chrzanowskiego, ukazał się odczyt p. Alfreda Szczepańskiego o wojnie, prowadzonej przez Niderlandy w celu wybicia się na niepodległość w wieku XVI. Ta ostatnia broszurka zasługuje ze wszech miar na polecenie jej czytelnikom, w szczupłym bowiem zakresie mieści treść obfitą w szczegóły dla nas właściwie najciekawsze, a zaczerpnięte z najlepszych i najświeższych źródeł.

Na niej więc niech będzie koniec, ubiegłe bowiem dziesięć dni nie dostarczyły sprawozdawcy obfitszego materjału.

Kraków, 28. lipca 1871. *Ktoś.*

Uzupełniający wybór jednego członka rady pow. bocheńskiej z grupy większych posiadłości rozpisuje namiestnictwo na 17. sierpnia br.

Wybór odbędzie się w mieście powiatowem; o godzinie zaś i miejscu wyborów zawiadomieni będą wyborcy kartami legitymacyjnemi, które zostaną im doręczone.

Rawa. (*Druga korespondencja o iluminacji.*) Rozgłos, którego nabrało oświetlenie Zydaczowa i Rudek na cześć namiestnika rodaka i nam spać nie dał; uchwaliliśmy zatem rezolucją jednopunktową i jednosłowną (nam nie trzeba aż ośmiu punktów, trudnoby je było spamiętać) „Iluminacja". Rezolucja ta weszła w życie w zupełnej zupełności. We czwartek, dnia 27. lipca autonomiczny policjant w rogatywce i stanie normalnym tarabanił po ulicach i wołał głosem ochrypłym „*W weczer zaswityty po dwi swiczki, bo wikno wysadżu!*" I słowo to stało się światłem, o godzinie pół do dziewiątej wieczorem zajaśniały prawie wszystkie okna naszego grodu, a deputacja złożona z wójta wyrosłego na autonomicznego burmistrza (który będąc organistą, wie, że jak dudy nadmą tak dudy grają), radnych i inteligencji, na jaką nas stać, poprzedzona muzyką, udała się naprzód do starostwa, gdzie młody starozakonny wygłosił długą mowę i okazał uzdolnienie na radnego i delegata — było bowiem dużo słów a mało treści: ztamtąd udał się pochód przed siedzibę rady powiatowej, przed którą lśniło w sutem oświetleniu pstre przeźrocze z pstrem napisem: „Niech żyje Ojczyzna i jej kierownik rodak!" — napis oświetlony ale nie jasny — i hucznym wiwatem uczciło nieobecnego marszałka; nakoniec udała się deputacja pomimo deszczu do dworu, gdzie jednak w skutek ciemności, podeptanych gazonów i niesforności młodego pokolenia, towarzyszącego pochodowi, spotkał ją mały despekt, o którym *propter decorum* zamilczę, wszak *każdaja ricz maje swoju szatensajtu*". Wracając z dworu młodsza część orszaku, zmyta deszczem i despektem, wybiła kilka szyb w ciemnem probostwie, nie pomna, że tam już od wielu lat nie ma światła, a starsi poszli do djabła, (kasyno rawskie nosi to godło) gdzie przy licznych toastach iluminowali głowy. Dobrze po północy wracający do domu biesiadnicy, brodząc po słynnem autonomicznem błocie i gubiąc w wybojach kalosze, słuchali ze zgrozą jakiegoś tajnego antirezolucjonistę, deklamującego głośno:

„Cicho wszędzie. głucho wszędzie,
„Głupio było, głupio będzie."

A Lwów co na to?

Quondam Barbarossa.

Rawa-Ruska 30. lipca. (*Koresp. Dz. Polsk.*) Krzyczmy a może nas dosłyszą! Śmiemy zapytać c. k. namiestnictwo, czyby można pomyśleć już teraz o tych panach, którym do wyuczenia się języka urzędowego termin trzyletni wyznaczono, a ci procz spolszczenia swego nazwiska, dotychczas w polszczyznie najmniejszego postępu nie uczynili. Oto jeden z nich znajduje się także pomiędzy nami w jednym z tutejszych ck. urzędów, kompetuje on jak najpilniej o każdą wyższą opróżnioną posadę, a kończąc swe sławetne nazwisko dawniej tą cechą przybyszów *von Draussen* na **y**, zmieniwszy tę końcówkę na miękkie **i**, i podszywszy się pod jedno ze sławnych imion polskich, twierdzi, że jest to dostatecznem, by kiedyś stać się ciężarem dla kraju, i całą pensyjkę, do której doprowadzić zamyśla, spożywać na piwach choćby i galicyjskich.

Najlepszym dowodem co do postępów w języku polskim tego ck. pana byłoby dla ck. rządu wglądnąć do protokółu podawczego, a przekonałby się, że mimo najwyższych i wysokich rozporządzeń, przy pewnych c. k. urzędach w Galicji *man auch mit der deutschböhmischen Sprache fortkommt.*

Dzisiaj zawdzięcza on swe istnienie pomiędzy nami szczególnej poczciwości i niewyrównanym względom nowoprzybyłego naczelnika tego urzędu, który widząc nieudolność do urzędowania tego c.k. pana, dzieli pomiędzy podwładnych jak może nań przybadającą robotę, i pracuje sam po kilka godzin dziennie dłużej w urzędzie, aby tylko nie stać się powodem przedwczesnego usunięcia z urzędu tego potomka Nepomuków i Wencliczków.

Rohatyn 29. lipca. (*Koresp. Dzien. Polsk.*) Celem wyświecenia prawdy, i na dowód, że korespondent wasz rohatyński (3) czasami z prawdą się mija, zapewniam was, że ani świaszczennyk Cz., ani szan. nasz Sarafanowycz nie okazali najmniejszej niechęci dla oświetlenia miasta w d. 25 lipca. Byli oni i owszem dla tej owacji tyle przychylni, że jak oszczercze języki głoszą, owe zastępy uliczników do wybijania szyb przeznaczone, pod ich rozkazami zostawać **miały** (nb. miały). Również mylnem jest twierdzenie, jakoby jeniusze ich nie pochodziły *a lucendo*, gdyż wiadomo tu ogólnie, iż obydwom borytelom od dawna już w głowie świta.

Zdaje się wreszcie, że całe to doniesienie jest tylko zręczną reklamą, mającą na celu zasłonięcie perekińatwa tych panów wobec *Słowa* i frakcji świętojurskiej.

(U.) **Jarosław**, 31. lipca. (*koresp. Dz. Polsk.*) Dzisiaj około godziny 3. po południu powstała w naszej okolicy gwałtowna burza wraz z gradem, która wyrządziła dotkliwe szkody tak na polach jakoteż i w mieście: zboże niewyżęte na polu i jarzyny zupełnie zniszczone tak, iż nie ma nadziei, by się podniosły. Można sobie wyobrazić, jaki był silny wicher, skoro powyrywał miejscami drzewa z korzeniami; w mieście pozrywał z kilku domów dachy, na tutejszej stacji kolejnej ruszył nawet jeden dom budnika z fundamentów, zaś grad powybijał w całem mieście prawie wszystkie szyby — zniszczenie wielkie.

Wypadki zamiejscowe. W Trościanicach w pow. dolińskim powiesił się d. 20. zm. włościanin, Michał Kossowski. Powód samobójstwa niewiadomomy. W Kosmaczu w pow. kosowskim zmarł nagle d. 24. zm. włościanin, Wasyl Bahryjczuk, cierpiąc od dłuższego czasu epilepsję. Koło Horodłowiec w pow. sokalskim zabił d. 20. zm. piorun stojącego pod dębem 20-letniego parobka z tejże wsi. W Horodence powiesiła się d. 22. zm. włościanka Marja Dutczak. Przyczyną samobójstwa było zmartwienie z powodu niepomyślnego zwrótu w procesie jej męża. W Krakowie znaleziono d. 14. czerwca w kloace domu pod l. 72 (ulica Pędzichów) zwłoki człowieka, którym, jak się obecnie pokazało, był zecer z drukarni uniwersyteckiej Ferdynand Schmidehausen, ojciec 6 dzieci.

Pożary. Dnia 13. lipca zgorzała w Winniczkach w pow. lwowskim, zagroda włościańska. Przyczyna pożaru niewiadoma. Dnia 10. lipca zgorzał w Wulce niedźwieckiej w pow. łańcuckim dom włościański. Przyczyna pożaru niewiadoma. D. 17. lipca zgorzały w Borszowcu w pow. rohatyńskim dwie zagrody włościańskie. Przyczyną pożaru była nieostrożność. Dnia 16. lipca zgorzały w Medynie w pow. zbarazkim cztery sterty pszenicy. Ogień był podłożony. Szkoda wynosi 3500 złr. Dnia 16. lipca zgorzał w Pojle w pow. kałuskim dom szynkarza. Ogień był podłożony. Dnia 17. lipca zgorzała w Pawęzowie w powiecie tarnowskim zagroda włościańska. Ogień był podłożony. Dnia 12. b. m. zgorzał w Dynowie w pow. brzozowskim dom na przedmieściu. Ogień miał być podłożony. Dnia 21. zm. zgorzała w Wierzbiatynie w pow. buczackim karczma i dwa domy włościańskie. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Z Zurychu. Wielu emigrantów udaje się z Francji do Galicji przez Zurych w mylnem mniemaniu, że tam ich oczekuje pomoc z funduszów narodowych. Nigdy ich nie było przeznaczonych na ten cel, a tem mniej obecnie, po siedmiu latach opieki dawanej Polakom indywidualnie i wyczerpanych osobistych środkach.

Zarząd Muzeum narodowego w Rapperswylu składa podziękowanie Radzie powiatowej samborskiej za ofiarowane 100 guldenów za pośrednictwem jej prezesa pana Pawlińskiego, przesłanych przez pana Alfreda Mlockiego, zajmującego się zbieraniem darów i funduszów na ten zakład, który przybiera coraz większe rozmiary.

Z Wiednia otrzymaliśmy list od p. Zassmanna Wychowskiego, (?) w którym uprasza nas o sprostowanie podanego przez nas i inne dzienniki polskie doniesienia w ślad za dziennikami wiedeńskiemi o przyaresztowaniu go za jakieś nibyto popełnione oszustwa. Pan Zassmann nie był nigdy pociągany do odpowiedzialności za podobną zbrodnię, co też obecnie i dzienniki wiedeńskie prostują.

Cholera. W carstwie moskiewskiem cholera przyjęła straszliwe rozmiary. W Petersburgu od 28. czerwca do 5. lipca zachorowało 438, z nich umarło 183. W Moskwie od 25. czerwca do 2. lipca zachorowało 446, z nich umarło 232. *Moskowskija Wiedomosti* donoszą o postępie ogromnym cholery wzdłuż wybrzeży Wołgi. Obawiają się, aby cholera nie porozpędziła kupców i kupujących z jarmarku niższo nowyorodzkiego. Z Rybińska z powodu tej epidemii wydaliło się ze 2500 robotników, w skutek czego robotnik bardzo podrożał. W Kostromie, Jarosławiu, Tambowie cholera licznie sprząta ofiary.

Wyciąg z dzien. urzęd. *Gazety Lwowskiej.* **Edykta:** Sąd krajowy we Lwowie zawiadamia p. Ludwinę Żerdzińską o nakazie zapłaty 280 złr. na rzecz Chaje Chone Philipp. Tenże sam sąd zawiadamia Kaźmierza Markiewicza o pozwie Jakóba Fryma pto. prawa własności realności l. 263⁴/₄. Sąd powiatowy cywilny w Krakowie wzywa wszystkich tych, którzy do masy Ludwika Zeuschuera roszczą sobie pretensje, aby zgłosili się najdalej do miesiąca licząc od niniejszego ogłoszenia. **Licytacje:** W sądzie obwodowym w Tarnowie d. 4. października i 7. listopada dobra Radomyśl z przyl.; cena wywoł.; 272056 złr. 72 ct. W sądzie krajowym w Krakowie d. 4. sierpnia realność l. 87 t mże. W sądzie krajowym w Tarnopolu para koni, przytrzymanych przez straż miejską d. 14. lipca. **Konkurs:** Posada adjunkta przy sądzie powiatowym w Dubiecku: płaca 800 złr. termin 15. sierpnia.

Gospodarstwo przem[illegible]

[illegible] *lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.*)

Pod wpływem niekorzystnych sprawozdań z jarmarków zagranicznych, także i u nas obrót wcale nie był ożywiony; tylko na niektóre artykuły, jak na chmiel a po części i wełnę popyt był większy. Szczegółowo notujemy:

Zboże. Tylko dobrze czyszczoną i suchą *najprzedniejszą pszenicę* nwzględniano i płacono: białą 170 ft. zł. 9,80—10,10, żółtą 9—9,40, średnie gatunki proponowano po zł. 8,50—8,75 nie znalazły jednak kupców. *Żyto* 160 ft. na potrzebę krajową zł. 5—5,50. *Parę pszenicy i żyta* zbioru tegorocznego płacono ab Lwów zł. 12—12,50. *Jęczmień* obecnie mały obrót. *Owies* 100 ft. zł. 3,70—3,75 tylko dla miejscowej konsumcji. *Hreczkę* płacono po zł. 4,70—4,80 za 100 funt.

Zboże strączkowe nie poszukiwane; gdzieniegdzie kupują piękny wielki groch do gotowania 180 ft. zł. 7,75—8,25.

Nasiona. Koniczyna obecnie nie poszukiwana. Ceny normalne. *Anyż płaski.* Dawnego towaru mało zapasu. 100 ft. 18—21 złr. Za kminek świeży żądają po 16 złr., płacą 15 złr.

Wełna. Ceny stałe. 100 ft. 105—125 złr. wedle jakości.

Okowita. Handel mniej ożywiony. Na jarmarku św. Anny w Tarnopolu proponowano z dostawą w sierpniu garniec po 1.10—1.12. We Lwowie notujemy 80 Tralles 41 miar 19.75. Po tej cenie dostać można okowitę ab Rzeszów.

Skóry surowe. Skóry wołowe tutejsze, suche, sztuka 25 ft. za parę zł. 25—26, lekkze stosunkowo tańsze. Skóry cielęce wiejskie suche cetnar zł. 70—75; tutejsze za parę zł. 3—5 jak do wagi.

Chmiel bardzo poszukiwany. Zagraniczni kupcy z Bawarji, tudzież z Czech płacili dawne zapasy o zł. 8—12 za cetnar, przy zrokach na świeży towar do zł. 20 więcej niż w przeszłym roku.

Nasiona olejne udały się nietylko u nas, ale także i w Prusiech, tak co do ilości jak i jakości lepiej, niż w zeszłym roku. *Rzepak* prima 150 ft. zł. 13 do 13,25 ab Lwów. Średnie gatunki nie poszukiwane zł. 11—12,50. *Lnianka* przy zrokach na październik zł. 8,50—8,75 ab Lwów.

Konopie surowe, cetnar 13—15 zł., *czesane* ordynaryjne 16—17, także 18 zł., przednie 20—23 zł., najprzedniejsze 25 do 27 zł. *Kłaki konopne* 10 do 12 zł.

Len czesany, cetnar, *średni* 18—20 zł., przedni 21—24 zł., prima 24—29 zł., *kłaki lniane* 14 do 16 zł.

Płótno na worki z powodu małego wywozu, nie poszukiwane. *Biała worowina* łokieć 20 ct., *płótno drelichowe* łokieć 17—17½ ct.

Gdańsk, 29. lipca. (Sprawozdanie tygodniowe.) Pogoda bardzo zmienna, częste burze z silnym deszczem. Od piątku niebo nieco się wyjaśnia przy mocnym zachodnim wietrze.

W Anglji targi spokojne i pokup słaby. Pomimo małych dowozów krajowych, pszenica krajowa osiągała w pierwszych dniach zaledwo zeszłotygodniowe ceny, a towar zagraniczny płacono o 1 szyl. na kwart. taniej. W ostatnich dniach jednakże, zapewne w skutek dżdżystej pogody, ceny pszenicy w Londynie nieco się wzmocniły a w Liwerpoolu i Hull podniosły się o pół do 1 szylinga na kwarterze.

Jęczmień i groch bez zmiany lecz więcej żądane.

We Francji pozycja targów zupełnie się zmieniła, pszenica więcej żądana, jak ofiarowana. Obniżanie się cen prawie zupełnie ustało a na niektórych placach mianowicie w Marsylji notowano 50 do 60 ct. drożej na 100 kilog. Mąka na wszystkich placach droższa. — Żyto łatwiejszy ma odbyt przy wzmacniających się cenach.

W Belgii ceny bez zmiany, bo nagromadzone zapasy spichrzowe ciężą jeszcze zbytnie na tamtejszych targach.

W Hollandji pszenica słaby miała odbyt, lecz żyto było droższe.

Nad Renem pokup ożywieńszy i ceny pszenicy i żyta się wzmocniły — w Berlinie również panowała na targach lepsza tendencja, tylko na targu czwartkowym zniżenie zanotowano.

Na naszym placu w początkach tygodnia jedynie pszenica lepszych gatunków znajdowała odbiorców po niezmiennych cenach, towar podrzędny był zaś zaniedbany. W następnych dniach jednakże ceny powoli się wzmacniały tak że za 2000 ft. o 2 do 3 tal. więcej płacono jak w zeszłym tygodniu.

Żyto było również więcej żądane, o 1 do 2 tal. na 2000 ft droższe.

Jęczmień groch i rzepik lepszy miały odbyt przy wzmacniających się cenach.

Sprzedano w tym tygodniu pszenicy cetn. 60000, czyli ton. 3000, żyta cetn. 20000 czyli ton. 1000.

Płacono za 2000 ft. wag. cel. czyli jednę ton.

	wag. hol.	Tal. srb.	do	Tal. srb.
Pszenic. wysoko pstrej	126—129.	76.—	„	79.—
„ jasno	120—126.	70.—	„	73.—
„ pstrej	122—125.	60.—	„	70.—
Żyta polskiego	120—121.	43.15	„	43.25
„ krajow.	118—124.	46.10	„	48.15
Jęczmienia czterorzędn.	104 108.	43.15	„	—.—
Grochu do paszy		40.—	„	43.15
Grochu wybor.		46.—	„	48.—
Rzepik stos. do gatunku		101.—	„	104.—
„ extra wyborowy		104.15	„	105.—

Aleksander Makowski i Sp.

Z Wiednia.

O nominacji Hubricha prezesem sądu krajowego w Krakowie pisze *Kraj*: „Jest to fakt w obecnej chwili nader smutny, a tem smutniejszy, że o ile z dobrego źródła zapewnić was mogę — wina w tej mierze nie tyle cięży na hr Hohenwarcie i Habietinku, jak raczej na p. Grocholskim. Panu Grocholskiemu przedłożono trzech kandydatów do zaopiniowania — odpowiedział je- [illegible] nie oświadczył — więc odpowiedzialność na niego spada. Nie wiem, czy delegacja robiła w tej sprawie jakie kroki — lecz w każdym razie i ona tu jest winną, że pozwoliła żeby sprawa taki zły wzięła obrót. Któż ma bronić interesów kraju w Wiedniu, jeżeli delegacja nic nie robi, a p. Grocholski nie umie, czy nie chce ich bronić."

Vaterland niewyczerpany w wyszczególnieniach zamiarów hr. Hohenwarta, pisze dziś (odmiennie z dotychczasowemi doniesieniami,) że sejm morawski i górnoaustrjacki mają być rozwiązane. Wiadomość ta już z tego względu wydaje się nam nieprawdopodobną, że osobliwie na Morawie rząd hr. Hohenwarta w razie nowych wyborów nie pomnoży swoich zwolenników, ale przeciwnie gotów ich ujrzeć w szczuplejszej niż dotąd garstce. Według *Vaterlandu* dekret cesarski, rozwiązujący oba powyższe sejmy, miał właśnie d. 1. bm. (dziś) pojawić się w *Wienerztg.*

Kampanja sejmowa ma się rozpocząć dnia 11. września. a skończyć d. 11. października.

Według telegramów z Pragi, tamtejsza kadencja sejmowa ma się rozpocząć pomiędzy 15. a 20. września.

Zgromadzenie ludowe w Ropicy pod Cieszynem na Szlązku odbyło się przy znacznym udziale ludności, jak donosił wczoraj telegram. Uchwalono wszystkie punkta programu. Obecnych na zebraniu było 4 do 5000 Polaków szlązkich a po części Morawian i Czechów.

Dzienniki wiedeńskie podają obszerne — przeszło 1000 słów zawierające telegramy z Berna o tamtejszych festynach niemieckich turnerów. Z opisów tych widać, że zjazd ten wypadł nad spodziewanie samych Niemców, bo samych gości przybyło do Berna blisko 10.000, a pochód festynowy wszystkich stowarzyszeń turnerskich i śpiewackich z chorągwiami i muzykami trwał w niedzielę trzy godzin bez przerwy wśród wielkich tłumów ludności i ulicami świetnie przystrojonemi. Zamieszania ani zatargu żadnego nigdzie nie było, choć przy każdej sposobności uczestnicy z ostentacją kładli nacisk na niemieckość całego obchodu.

Zwołany na ten sam dzień „tabor" czeski bardzo podobno mizernie wypadł. Natomiast na festyny niemieckie przybyło z okolicy do 800 włościan.

W niedzielę w Böheimkirchen (w Niższej Austrji) chłopstwo ciemne, poduszczone przez klerykałów, zagłuszyło dzikim wrzaskiem zgromadzenie wyborców, przed którymi dwóch posłów: Schneider i Fischer zdawało sprawę ze swych czynności.

Telegramy „Dziennika Polskiego."

Wiedeń 1 sierpnia. Jest prawdopodobieństwo, że bawiący właśnie na urlopie poseł przy rzeczypospolitej francuskiej ks. Metternich nie wróci już na swoją posadę; jego miejsce ma zająć hr. Wimpfen, dotychczasowy poseł austrjacki w Berlinie.

Paryż. 31. lipca. Przy wyborach uzupełniających do rady municypalnej zostali wybrani: Ranc, Mottu, Clemenseau, Cantagrel, Murat, Lockroy.

Paryż, d. 30. lipca. W departamencie Indre grasują częste pożary. W Chateau-roux spalił się szpital. — Marszałek Canrobert przybył do Wersalu. Michał Chevalier napisał drugi artykuł przeciwko bankowej polityce rządu. Tytuły renty włoskiej muszą być deponowane celem nowego odstęplowania.

Rzym. 30. lipca. Poseł francuski miał w obec Venosty (włoskiego ministra spraw zagranicznych) wyrazić zdziwienie rządu swojego z powodu tego, że rząd włoski nakazał formację dwóch nowych kompletnych korpusów armii w sile wojennej i z uzbrojeniem polowem.

Florencja 31. lipca. Przybył tu poseł Grattoni. aby z prezydentem ministrów umówić się co do zaproszeń i dnia poświęcenia tunelu przez górę Mont-Cenis.

Londyn dnia 31. lipca. Przygotowany na placu Trafalgar miting. został przez władze ang. zabroniony, ponieważ wszelkie zgromadzenia ludowe w obrębie jednej mili od gmachu parlamentarnego zabrania ustawa. Gubernator Malty zaprosił papieża do przybycia na Maltę Jest rzeczą prawdopodobną, że sesja parlamentu przedłużoną będzie do wrze- [illegible]

Monachium, 30. Lipca. Król bawarski wyjeżdża w jesieni do Berlina na Regensburg i Beireuth. Cesarz niemiecki przejedzie przez Monachium dnia 8. sierpnia. Pogłoska o zwinięciu poselstw bawarskich w Karlsruhe, Stutgardzie, Darmstadzie, Petersburgu i Florencji jeszcze się nie potwierdza.

Wiedeń d. 1. sierpnia godz. 10. m. 35 rano. Akcje kredytowe 287.40; Anglo-austr. 257.75; Kolei Karola Ludwika 251 —; kolei połudn. 180.—. franco-austr 120.60. Tramwaj 213.75. Banku Union 268.— Losy z r. 1860 102.70 Napol. 9.77; Usposob. stałe.

Telegrafowane kursa wiedeńskie.

Wiedeń, d. 31. lipca, 2. godz. —. min.

Jednolity dług państwa w banknotach 59 złr. 40 ct. „ [illegible] Losy pożyczki z 1860 r. 102.75; Akcje banku wiedeńskiego 767.00; Akcje banku kred. 287.40; Londyn 122.60; Srebro 121.50; Napol. 9.77. Dukat 5.84

Akcje banku franko-austr. 120.70; węgierskie akcje kredyt. 111.50; Akcje banku ang. austr. 259.25; Banku Związk. 269.—; kolei Karola-Ludwika 249 — kolei siedmiogrodz. 170.75; kolei połudn. 180.—; kolei alföldzkiej 177.—; kolei państwowej 427.50; kolei lwowsko-czerniow 174.75; kolei węg. półn. 163.50; kolei półn. 213.50; kolei Rudolfa 162.—; kolei węg. wschodniej 89.50; kolei Elżbiety 222 —; galicyjskie oblig. indemnizacyjne 75.—; losy z roku 1864 132.80; Usposob. stałe.

Wiedeń dnia 31. lipca, 6. godz. —. min.

Akcje kolei koszycko-oderb. 178.75, kredytowe 286.40; banku ang. austr. 259.50; banku obrotowego 170.50; kolei Karola-Ludwika 250.75; kolei połud. 180.—; banku franko austrjackiego 120.60; losy poż. tureckiej 57.50; banku budownicz. 81.90; banku centr 95.40; kolei Elżbiety 222.— wied. Związku ban. 223.—; Napoleondor 9.77; kolei Przem. Łupkowska 160.50 Losy z r. 1860 —.—; Usposobienie: spokojne.

Paryż Renta —.—; Lombardy Usp. —

Berlin Mosk. noty bank 79⅞ ust. akcje kredyt. 156¼; lombardy 98.⅛ akcje galicyjskie 102⅛; kolei państwowej 232.¼; kolei rumuńskiej 39.— austr. noty bankowe 81.⅝. Usposobienie stałe.

Wrocław Pszenica 92 żyto 63, owies 35. rzepak zim. —

[illegible] we Lwowie dnia 31. lipca.	Płacą w. a. złr.	Płacą w. a. ct	Żądają w. a. złr.	Żądają w. a. ct.
I. Akcje za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludwika	249	75	250	75
Kolei Lwow.-Czern. Jassy	174	25	175	25
Banku hip. g. z wpł. 50%	121	—	123	—
Papierni czerlańskiej	—	—	—	—
Galic. Banku krajowego	—	—	70	—
II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kuponu bieżącego)				
Tow. kred. gal. w. a. 5%	84	75	85	25
Tow. kred. gal. w. a. 4%	75	25	75	75
Banku hipot. galic. 6	89	75	90	25
Galic. zakładu kred. włościan.	91	—	91	75
III. Obligi za 100 złr.				
Indemnizacyjne galic.	75	25	75	80
„ wk. Krakows.	—	—	—	—
„ ks. Bukowina.	—	—	—	—
Pożyczki głodow. z r. 1866 po 7%	—	—	—	—
Pierwsz. kol. gal. K. L. I. em.	—	—	—	—
„ „ „ II.	—	—	—	—
„ Lw. Czern. I.	—	—	—	—
„ „ II.	—	—	—	—
IV. Monety				
Dukat holenderski	5	77	5	84
Dukat cesarski	5	81	5	87
Napoleondor	9	75	9	82
Półimperjał rosyjski	10	—	10	15
Rubel srebrny rosyjski	1	95	1	96
„ papierowy	1	62	1	63
Banknoty polskie za 100 złr. pol.	—	—	—	—
Talar pruski srebrny	—	—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	83	1	84
Srebro	121	25	122	75

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej Podzamcze. (Podług zegaru lwowskiego)

Odchodzą do Brodów i Złoczowa o g. 9 m 11 rano
„ „ o „ 12 „ 12 wieczór.
Przychodzą do Lwowa z Brod. i Złoc. o „ 6 „ 53 wieczór.
„ „ o „ 2 „ 19 w nocy

Jedynie zyskać a nic nie stracić

można przy zakupnie zagwarantowanych przez królew. węgier. rząd **węgierskich losów premiowych**, które rocznie 4 ciągnienia z głównemi wygr. 250.000, 200.000, 150.000, 100.000 zł. itd. itd. mają, a których najniższa wygrana, z którą każdy los wyciągniętym być musi (obecnie 108 zł.) aż do 184 złr. dochodzi. Okoliczność, iż losy te nadzwyczaj są lubiane, szczególnie do lokowania kapitału, spowodować może wkrótce zwyżkę kursu, tem bardziej, iż obecny kurs około 95 złr. nie stoi w żadnym stosunku do kursów innych papierów loteryjnych, a wszelkie wygrane wypłacane są bez strącenia podatku dochodowego. Niżej podpisany kantor wymiany zaprasza zatem do zakupna tych **najlepiej wyposażonych, najpewniejszych a przytem najtańszych papierów loteryjnych.**

Aby każdemu nabycie tych losów jeszcze zawczasu umożliwić, sprzedawane będą takowe pod bardzo korzystnemi warunkami na 10 miesięczne raty z zadatkiem jedynie 10 złr., a nadesłanie tego zadatku 15 złr. (i 91 cnt. na stempel raz na zawsze) jest dostateczne, aby udział brać w następnem ciągnieniu na wszystkie wygrane. — Losy oryginalne mogą być każdego czasu za przesłaniem kwitu ratowego odebrane.

1603 6—8 **Wechselstube der k. k. priv. Wiener Handelsbank** vorm. **Joh. C. Sothen.** Wien, Graben, 13.

Skład fortepianów LUDWIKA MARKA

przy ulicy Szerokiej l. 10$^1/_4$, zaopatrzony w jak największy wybór tych instrumentów, niemniej jak pianina itp. poleca swoją

wypożyczalnię fortepianów.

Cena miesięczna za fortepian przegrany 5 do 4 złr. — Nowy fortepian lub pianino 3 do 10 złr. 1579 10—?

Wit. W. Smochowskiego BIURO KOMISOWE i Ajencja powszechna we Lwowie

pod liczbą 306 miasto, ulica Nowa,

ma na sprzedaż:

a) **majętność ziemską**, o 2$^1/_2$ mili od stacji kolejowej, przy gościńcu murowanym, z orną pszenną rolą i łąkami 540 morgów,

[illegible]

kolejowej z rolą orną [illegible] pastwisk 183 morg., lasu 368 m. i kilkanaście morgów ogrodu, z wszystkiemi zabudowaniami, młynem, propinacją, za cenę złr. 52.000, z tego złr. 18.000 przy majętności pozostać może;

e) **majętność ziemską** o $^1/_4$ mili od stacji kolejowej oddaloną, składającą się z przeszło 900 morgów obszaru, z tego połowa roli dobrej i łąk, a połowa lasu w jednym zaokrąglonym kawałku, w dwóch folwarkach, z zabudowaniami częścią murowanemi a częścią drewnianemi z inwentarzem żywym przeszło 100 sztuk i wszelkiemi narzędziami gospodarskiemi za cenę złr. 92.000, z tego $^1/_3$ przy majętności pozostać może.

f) **majętność ziemską** w pszennej glebie, przy gościńcu 2$^1/_2$ mili od kolei, składającą się z ornej roli 422 morgów, łąk, pastwisk i ogrodów 120 morgów, lasu dębowego przeszło 400 morgów, z wszelkiemi zabudowaniami i propinacją, za cenę złr. 110.000;

g) **majętność ziemską**, o $^1/_2$ mili [illegible] z orną rolą 450 morg., łąkami i pastwiskami przeszło 300 m., stawem, z wygodnym i osobnym dworem mieszkalnym i zabudowaniami gospodarskiemi, z propinacją itd., za cenę złr. 96.000, z tego połowa przy majętności pozostać może;

h) **majętność ziemską** o 4 mile od kolei w pszennej glebie, z orną rolą 930 m., lasem 300 m., łąkami 200 m., z wszelkiemi zabudowaniami, propinacją i t. d., za cenę złr. 110.000;

i) **majętność ziemską**, o $^1/_4$ mili od miasta obwodowego w pszennej glebie z orną rolą 230 m., łąkami 128 m., lasem 150 m., stawem, propinacją i młynem, zabudowaniem mieszkalnem o 10 pokojach, wszystkiemi zabudowaniami gospodarskiemi, za cenę złr. 45.000, z tego złr. 20.000 przy majętności pozostać może;

Oprócz wyżej wymienionych może biuro nastręczyć różne majętności i po różnej cenie od złr. 15.000 do złr. 100.000;

k) **różne kam.** we Lwowie i po różnej cenie;

l) **różne realności miejskie** we Lwowie i na prowincji, na wsi z orną rolą i wszelkiemi zabudowaniami;

m) **10.000 sztamów dębowych** od 14 do 24 cali grubych i od 12 do 21 łokci długości do wyboru;

n) **Młyn o 10 kamieniach na rzece** z znaczną siłą wody wystarczająca do założenia młyna amerykańskiego. Położenie tegoż w mieście o $^1/_4$ mili od stacji kolejowej, przy gościńcu murowanym. Cena zł. 35.000;

poszukuje:

a) **kupna dóbr ziemskich** większych lub mniejszych;

b) **kupna kamienic i realności miejskich** we Lwowie; 1611 12—?

c) **spólnika** do urządzenia młyna amerykańskiego przy bardzo korzystnych warunkach z kapitałem od złr. 20.000 do 30.000;

ma do wydzierżawienia:

a) **majętność ziemską**, składającą się z 600 morg. pszennej roli, 150 m. łąk, z propinacji, młyna itd., za cenę złr. 5000 rocznie i 6000 złr. kaucji;

Realność w Kamionce Strumiłowej

(przy gościńcu prowadzącym do Lwowa) składająca się z domu mieszkalnego o 5 pokojach, 2 wielkich przedpokoi, kuchni, spiżarni, strychu, 2 piwnic, stajen na konie i krowy, wozowni, stodoły, spichrza, drewutni, chlewów i kurnika, z oparkanionym dziedzińcem, ogrodem owocowym i warzywnym 2 o morgach, z 14 morg. pola ornego i kawałki łąka jest **do sprzedania**. Bliższa wiadomość w **Biurze komisowym i Ajencji powszechnej Witalisa W. Smochowskiego we Lwowie** przy ulicy nowej pod l. 306 miasto I piętro. 1494 17—?

„Zum weissen Ross."

Niezrównanie tanio!

Pierwsza od 25ciu lat najzaszczytniej znana c. k. nadworna fabryka towarów płóciennych

wraz z konfekcyjnym składem bielizny ***„Zum weissen Ross"*** **w Wiedniu,** *Taborstrasse Nr. 6* **w Wiedniu**

zawiadamia **swoich szan. odbiorców na prowincji**, iż, spowodowana corocznie **wzmagającą się liczbą odbiorców i niesłychanym odbytem** towarów płóciennych, ponownie ceny fabryczne o 20% zniża i zaprasza najuprzejmiej P. T. odbiorców do korzystnego zakupna. 1636 4—12

Towary płócienne.

1 sztuka 4 ćwierci szer. niebl. **płótna górskiego** złr. 4.70, 6, 7, 8.

1 sztuka 5 ćwierci szer. niebl. **płótna górskiego** złr. 9, 10, 11, 12.

1 szt. 4 ćwierci szer. **płótna z biał. przędzy** i tak zwan. **skórzanego** złr. 7.50, 8.50, 10, 12.

1 szt. 5 ćwierci szer. **płótna z biał. przędzy** i tak zwan. **skórzanego** złr. 12, 13, 14, 15.

1 sztuk. 48 łokc. **weby holend.** złr. 15.50, 17.50, 19.50.

1 sztuka 50 łokci 5 ćwierci szer. **weby irlandzkiej** [illegible], 25, 27, 30.

[illegible] łokc. 5 ćwierci szer. **weby brukselskiej** [illegible], 35, 40, w pół szt. złr. 15, 18, 20.

[illegible] łokc. rumburg. **weby z przędzy ręcznej** [illegible], 26, 29, 35, 50.

[illegible] ćwierci szer. **płótna na prześcieradła** [illegible] na 6 prześcieradeł złr. 15, 18, 21, 24, 26.

[illegible] łokc. biał. **atłasow. drelichu** zł. 7, 9, 11, 13.

[illegible] łokc. kolor. **nasypki pościel.** zł. 3.75, 5, 6.

[illegible] łokci najcięższej rumburgsk. **nasypki po[illegible]** złr. 7, 8, 9, 10, 12.

[illegible] **ręczników z adamaszku płóc.** złr. 4.25, 5.50.

[illegible] **z adamaszku płóc.** 2, 2 i pół i 3 łokci [illegible] za szt. [illegible] 2.40, 3, 4, 5.

[illegible] **adamaszk.** na 6 osób złr. 5, 6, 7, 8, 10.

[illegible] **adamaszk.** na 12 osób złr. 10, 13, 16, 20.

[illegible] **adamaszk.** na 18 osób zł. 20, [illegible]5, 30, 35.

[illegible] **serwet z adam. płócien.** złr. 3.50, 4.50, 6, 7.

[illegible] **serwet deserow.** z adamaszku złr. 2, 2.50, 3, 4, 5.

[illegible] i 10 ćwierci szer. **kolor. obrusów do kawy** za [illegible] po złr. 1.10, 1.30, 1.50, 2.

1 tuz. bia[illegible] **chustek z płótna rumburgsk.** złr. 2, 2.50, 3.50, [illegible] 5.

1 tuz. biał. **chustek batyst. płócien.** w eleganckich kartonach złr. [illegible], 6, 7, 8.

1 tuz. kolor. **chustek do nosa** złr. 3, 3.50.

1 tuz. kolor. **prawdziw. płóciennych chusteczek** złr. 5, 6, 7, 8.

1 szt. 30, łok. **madapolam** szczególnej jakości na bieliznę mezką i damską złr. 7.50, 9, 10.50, 11, 12. Także i **w pół sztukach**.

[illegible] i żółty **nankin**, najcięższej jakości, łokieć po [illegible] 25, 30, 35, 40, 48.

Bielizna.

Koszule mezkie z prawdziwego płótna białego gładkie lub z fałdami na piersiach złr. 1.60, 2.

z prawdziw. **płótna rumburg.** złr. 2.50, 3, 3.50.

z prawdziw. **płótna belgijsk.** lub rumburgsk. najpiękniejsza robota ręczna złr. 4, 5, 6, 7.

z najlepszego ang. szyrtyngu o gładkiej lub fałdowanej piersi złr. 1.20, 1.60, 2, 2.50, 3.

Eleganckie salonowe koszule z piersiami bogato haftowanemi lub tak zwane „Fantasie" złr. 3, 4, 5, 6, 7.

Kalesony mezkie niemieck. francusk. i węgiersk. kroju, z prawdziwego szląskiego płótna złr. 1.10, 1.40.

z prawdziw. **płótna rumburg.** złr. 1.80, 2.50, 3.

Koszule damskie z prawdziw. płótna biał. z tasiemką do ściągania złr. 1.60, 2, 2.50.

z prawdziw. płótna holenderskiego z pięknem ręcznem dzierganiem złr. 2, 2.50, 2.80.

z **belgijskiego płótna** bogato haftowane złr. 2.80, 3.50, 5.

Koszule fantastyczne nader elegancko wyprac. zł. 6, 7, 8.

Koszule modne rozmaicie wyrabiane złr. 3, 3.80, 4.50.

Gorsety nocne z najlepsz. ang. szyrtyngu, najnowszego kroju złr. 1.50, 1.80, 2.50, 3.

Sznurówki z bogato haftowanemi wkładkami złr. 3.50, 4, 5, 6.

Majtki damskie z najlepsz. ang. szyrtyngu, szczególn. kroju, jak najgustowniej ozdobione złr. 1.30, 1.80, 2.25.

z bogato haftowanemi wkładkami złr. 2.80, 3.50.

Spodnice, kostiumy i ogony z najlepszego perkalu gładkie złr. 2.15, 2.80.

bogate ozdob. z obszyciem i wolantami zł. 3, 4, 5.

z bogato haftowanemi wkładkami złr. 5, 6, 8, 10.

Do łaskawego uwzględnienia.

Kompletne wyprawy ślubne od 200 złr. począwszy wyrabia się najdokładniej i najrzetelniej.

Rabat. Odbiorcy towarów aż do złr. 50 otrzymują garnitur kawowy na 6 osób albo płótno moskiewskie na cały ubior mezki **bezpłatnie**.

Dla uniknienia omyłek co do firmy, upraszamy o dokładną uwagę na nasz

ADRES: *k. k. Hof-Leinwaaren-und Wäsche-Confections-Niederlage* **„Zum weissen Ross" Tabors[illegible]**

[illegible] Ross.

Taborstrasse 6

Dla właścicieli dóbr i przedsiębior[illegible]

PRAWDZIWY angielski CEMENT PORT[illegible]

GRODZIECKI CEMENT PORTLANDZK[illegible]

PRAWDZIWY angielski TŁUSZCZ do W[illegible]

dostanie najtaniej

w składzie fabrycznym dla Galicji

AUGUSTA SCHELLENBERGA

we LWOWIE. 1581 13—?



1577 **KOSIARKI** 9—?

„Paragon" Hornsbyego . . . **325** złr.

ŻNIWIARKI

Stralsundzka . . . . . . **460** złr.

Cormicka . . . . **450** „

Progress Hornsbyego kuta / kute . **480** „

Governor „ . **500** „

Grabie do siana

Howardowskie oryginalne z kołami 36″ . . . . . **170** złr.

Te same z kołami 42″ . . . **180** „

Te same z kozłem . . . . . **180** „

PRZETRZĄSACZ

Howardowski . . . . . . **240** złr.

Cena na miejscu we Lwowie, w Stanisławowie. Wybranówce, Borynieczach, Chodorowie, Bortnikach, Bukaczowcach, Bursztynie, Haliczu, Jezupolu, Stanisławowie, Ottyni i Korszowie, jakoteż na wszystkich stacjach kolejowych aż do **Brodów, do Tarnopola i do Rzeszowa,**

utrzymuje na składzie:

ARNOLD WERNER we Lwowie.

KANTOR WYMIANY

Filii austr. centralnego

Banku dla kredytu ziemskiego

we LWOWIE

(w domu pana Saara pod liczbą 31 miasto)

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety pod warunkami najprzystępniejszymi.

Zlecenia z prowincji uskuteczniają się jak najrychlej. 1645 3—?

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje 1553 8—?

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszymi.



[illegible]N WICHERA — we Lwowie.

[illegible]osiarki i żniwiarki

[illegible]onstrukcji, poprawne,

niemniej

[illegible]rzetrząsacze siana

sprowadzone w skutek nalegań wielostronnych, nabyć można u mnie na składzie **po cenach oryginalnych.**

Lwów, w lipcu 1871. **John Wichera.**

1657 1—6

Doborowe Fortepiany, Pianina i Harmonium

z najcelniejszych fabryk

w MAGAZYNIE

RUDOLFA SCHWARCA

(ulica Karola Ludwika nad cukiernią p. Rotlendera.)

1559 35—?

C. k. uprzywilejowany galicyjski

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY we Lwowie

wydaje

6% Listy hipoteczne

które są jak najwłaściwsze do lokowania kapitałów.

Listy hipoteczne mogą według prawa z dnia 2. Lipca 1868 D. P. XXXVIII nr. 93 być użyte na lokowanie kapitałów funduszowych, na lokowanie kapitałów zakładów publicznych, pod nadzorem rządu stojących, na lokowanie kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież w skutek najwyższego postanowienia z dnia 17. grudnia 1870 na zabezpieczenie kaucyj małżeńskich wojskowych, a po kursie giełdowym na kaucje służbowe i wadja.

Ogólna suma w obiegu będących listów hipotecznych nie może w żadnym razie przenosić sumy równoczesnych wierzytelności hipotecznych i nie może być wyższa nad dwudziestokrotną sumę kapitału akcyjnego rzeczywiście wpłaconego.

Kupony płatne dnia 1. marca i 1. września każdego roku, jakoteż listy hipoteczne wylosowane dnia 28. lutego każdego roku, z których jedne i drugie nie ulegają żadnemu opodatkowaniu, wypłacają bez wszelkiego strącenia:

- we LWOWIE, główna kasa Banku hipotecznego i Filie tegoż w KRAKOWIE, CZERNIOWCACH, BIAŁEJ, TARNOPOLU i SAMBORZE;
- w WIEDNIU, kantor wymiany bankowy niższo-austrjackiego Towarzystwa eskontowego i Union Bank;
- w PRADZE, Filia c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu i Filia Union;
- w BERNIE, c. k. uprzyw. morawski Bank dla przemysłu i handlu;
- w BERLINIE, pp. Meyer et Comp.;
- w WARSZAWIE, p. Leon Epstein. 1552 3—?

Właściciele i wydawcy: Witalis W. Smochowski i J. Lam. Redaktor odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk. Drukiem Kornela Pillera.